

MIŁOŚĆ I ŻYCIE
MAŁŻEŃSTWO I RODZINA
W BUDOWANIU CYWILIZACJI MIŁOŚCI

redakcja naukowa
prof. UKSW dr hab. Maria Ryś

Instytut Papieża Jana Pawła II
Warszawa 2015

Redakcja naukowa
prof. UKSW dr hab. Maria Ryś

Podyplomowe Studium Relacji Interpersonalnych i Profilaktyki Uzależnień
WFCH Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego

Recenzenci
ks. prof. UKSW dr hab. Andrzej Jacek Najda
ks. prof. dr hab. Mieczysław Ozorowski

Opracowanie redakcyjne
Elżbieta Salwocka
Stanisław Szczęsny

Skład i projekt okładki
Łukasz Jankowski

Wydanie zmienione

Copyright by Instytut Papieża Jana Pawła II
Warszawa 2015

ISBN 978-83-65198-03-7

Druk
Drukarnia i Wydawnictwo „Arka” w Cieszynie

Instytut Papieża Jana Pawła II
ul. Księdza Prymasa Augusta Hłonda 1, 02-972 Warszawa
tel. 22 885 85 02, fax 22 213 11 92
www.ipjp2.pl, e-mail: instytut@ipjp2.pl

Dr hab. Dorota Kornas-Biela, prof. KUL
Katedra Psychopedagogiki
Instytut Pedagogiki KUL

DOCENIĆ MACIERZYŃSTWO

Tytuł poniższej publikacji może budzić zdziwienie, gdyż zgodnie ze *Słownikiem Języka Polskiego*¹ autorka podejmuje się należytej oceny, uznania wartości, ukazania znaczenia macierzyństwa. Pojawia się jednak natychmiast retoryczne pytanie – czyż można nie doceniać macierzyństwa, skoro zapewnia biologiczne przetrwanie gatunku? Czy można zaprzeczać znaczeniu macierzyństwa, skoro obecność i czuła opieka matki jest koniecznym, chociaż nie wystarczającym warunkiem normalnego rozwoju zarówno biologicznego, jak i psychicznego potomstwa? Czy można mieć wątpliwości co wartości macierzyństwa, skoro jest ono obok ojcostwa wpisane w istotę komplementarności płci? A jednak świat współczesny zaprzecza znaczeniu macierzyństwa, dlatego trzeba nie tylko mówić, ale też „głosić na dachach” (por. Mt 10, 27) o czymś, co zdaje się oczywiste – o niezbywalnej wartości bycia matką dla samej kobiety, dla dziecka (czy dzieci), dla całej rodziny i społeczeństwa.

1. NIE MOŻNA NIE DOCENIAĆ MACIERZYŃSTWA

Nie można zaprzeczać wartości macierzyństwa, skoro każdy z nas przeszedł drogę wielomiesięcznego życia pod sercem matki i jej zgoda na tę symbiozę była konieczna, by życie mogło być kontynuowane. To ona nosi dziecko w swym łonie, pożyczając mu niejako swego ciała, by maleństwo mogło wzrastać i dojrzewać do wejścia w świat pozamaciczny. Ona rodzi dziecko, opiekuje się nim, wychowuje, poświęca tysiące godzin swojego życia na to, by nosić je na rękach, tulić i pieścić, dbać o higienę i zdrowie, karmić, myć, ubierać, leczyć, uspokajać, pocieszać, uczyć, korygować, doradzać, pomagać w radzeniu sobie z trudami życia, ratować z opresji, słuchać skarg innych, znosić humory i niegrzeczności, upór i pyskowanie. To ona pozwala „trzymać się jej spódnicy” i prowadzi za rękę, a potem do szkoły i na różne zajęcia, wtajemnicza dziecko w rzeczywistość materialną i społeczną,

¹ *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, t. I, Warszawa 1978, s. 407.

tłumacząc, jaka ona jest. Ona towarzyszy dziecku przez burzliwe lata dojrzewania, a potem wspiera je na trudnych ścieżkach dorosłości, ofiarując swoją obecność, swoje ręce i serce wtedy, gdy samo staje się rodzicem, i jest szczęśliwa, gdy może uszczęśliwiać swoje wnuki. Mama mamy lub taty jest dla wnuków uśmiechem losu, darem z nieba, jest radością ich dzieciństwa i chwile spędzone w jej domu pozostają w ich pamięci na zawsze. Często jej macierzyńska miłość rozkwita wtedy na nowo, staje się bardziej dojrzała, bardziej spokojna i radosna, cierpliwa, rozumiejąca i wybacząca. Jest też często bardziej wspomagana modlitwą, stąd i dorosłe dzieci i wnuki otrzymują nie do przecenienia dar macierzyńskiej miłości – dar modlitwy na każdą chwilę ich życia. Ta modlitwa niesie je przez życie, a co jej zawdzięczają, będzie odkryte dopiero w wieczności. O tej miłości macierzyńskiej i babcinej pięknie pisała Maria Zientara-Malewska w wierszu *Chrystus i babcia*: *Chrystus z kapliczki uśmiechnął się słodko / Podniósłszy ręce błogostawił obie / Wzniecił w ich serca radości pochodnię / Co świeci wszystkim – świeci mnie i Tobie / Błogostawiona dobroć, wieczna lampka mądrych! / Błogostawione ręce miłosierdziem święte! / Błogostawione serca Bogiem wypełnione! / Błogostawiona miłość, która rodzi świętość*².

Jednym ze sposobów docenienia macierzyństwa w społecznym odbiorze jest uwypuklenie tego, jak jest ono nieodzowne nie tylko dla podtrzymania życia ludzkiego na ziemi, ale również dla prawidłowego rozwoju człowieka, by „człowiek mógł stać się człowiekiem”. Zarówno wiedza naukowa jak i obserwacja życia udowadniają, że bez matki nie ma życia i nie ma ludzkiego rozwoju. Matka jest dla dziecka wszystkim, co poetycko wyrażamy poprzez porównanie jej do żywej gleby, urodzajnej ziemi, czystego źródła, ojczyzny, kołyski, przestrzeni wzrastania i dojrzewania. Jest nosicielką tajemnicy człowieka i wiecznie odradzającego się życia.

Matka kojarzy się dziecku na całe życie z oazą szczęścia, przystanią, bezpiecznym portem. Dzięki ciepłu i czułości macierzyństwa własnej matki człowiek doznaje „nieba na ziemi”. Janina Brzostowska wyraziła tę prawdę poetycko: *Z nią najszcześniejsze chwile / które najwięksi poeci wielbili, wspominając / łagodnie ucieszenie wszelkich dziecięcych trosk / i najjaśniejsze światło / utraconego raj*³. To ona wyprasza dla dziecka błogosławieństwo niebios, to jej wytrwałej i ufnej modlitwie zawdzięcza ono morze łask, to ona stara się całe życie, by „nieba mu przychylić”: *pochylona twa postać / co nieba nam przychyła / dźwigająca bóle i troski dziecięce / najbardziej umiłowano istoto / zrodziłaś i niebo mi sprowadzasz / matko najdroższa*⁴.

² M. Zientara-Malewska, *Chrystus i babcia*, w: T. Jania (oprac.), *Największa jest miłość. Antologia polskiej poezji o miłości rodzinnej*, Kraków 1995, s. 534.

³ J. Brzostowska, *Życie rodzisz, kwitnąc jak jabłonie...*, w: *Największa jest miłość. Antologia polskiej poezji o miłości rodzinnej...*, dz. cyt., s. 391.

⁴ S. Chojnowski, *Matce*, w: *Antologia poezji ludowej 1830-1980*, oprac. J. Szczawiej, wyd. 3, Warszawa 1985, s. 847-848.

Matka jest osobą, która pierwsza wprowadza dziecko w świat, bo jest „całym jego światem”. Wielu poetów w czułych słowach wyrażało wdzięczność matce za to, że była pierwszą nauczycielką życia, np. Konstanty Ildefons Gałczyński w wierszu *Spotkanie z matką* pisał: *Ona pierwsza pokazała mi księżyc / i pierwszy śnieg na świerkach, / i pierwszy deszcz. / Byłem wtedy mały jak muszelka, / a czarna sukniata matki szumiała jak Morze Czarne*⁵.

To jej opiece i wychowawczej miłości w ogromnym stopniu zawdzięczamy to, że jesteśmy i kim jesteśmy. Konsekwencje oddziaływań matki na dziecko są długofalowe, decydują w dużym stopniu o całym jego życiu. Są to bowiem odniesienia pierwotne, pierwsze, a więc najważniejsze. Jej wkład w budowanie i formowanie podstaw nowej osobowości ludzkiej jest nie do przecenienia. Jalu Kurek, poeta i prozaik, tak wyraził to wkorzenie w matkę: *Wszystko jest twoje, po co sięgnę, / matko rodzona. / Co we mnie dobro i piękno, / wzięłem z twojego łona*⁶. Nie tylko jednak wprowadza ona dziecko w świat natury i rzeczy, ale jeszcze bardziej w świat ludzi i uczuć, jak to napisała Janina Brzostowska: *i pierwszą ważną wiedzę o prostym ludzkim wzruszeniu / dzieciom swym przekazuje / a przez nie / całej ludzkości*⁷.

To matka jest osobą, która zostaje obdarzona pierwszym uśmiechem, pierwszym słowem, towarzyszy przy pierwszych kroczkach i upadkach. Ona pierwsza uczy dziecko, co wolno i czego nie wolno robić, co dobre i złe, co miłe i pożądane, a czego należy się wystrzeżać. Jej setki poleceń, pouczeń, rad, uwag, napomnień, ostrzeżeń – zapadają w umysł i serce dziecka. Matka wychowuje w codzienności przez bycie z dzieckiem, przez samą obecność, przez to kim jest, jak się zachowuje i reaguje, jakie podejmuje decyzje, czego od dziecka wymaga: *Moja matka dowodziła, / że skarbem jest praca, / kto się leni, ten sam sobie / własne szczęście skraca. / Moja matka mnie uczyła: / cudza rzecz jest święta, / nie kłam nigdy, nie oszukuj, / o biednym pamiętaj. / Moja matka nakazała / zawsze się uśmiechać, / nie klócić się i nie złościć / i gniewów zaniechać*⁸.

Dziecko czyta z niej, jaki jest świat i ludzie, jak z żywej księgi, chłonie całą jej osobę, przyswaja zasady, normy i wzorce poprzez identyfikację z nią, naśladownictwo i modelowanie swojego zachowania w oparciu o jej autorytet i miłość do niej. Dlatego matkę nazywamy pierwszą wychowawczynią. Kazimiera Wiśniewska to formacyjne oddziaływanie matki wyraziła w ten sposób w wierszu *Matka: Moja matka była biedna, / szkoły nie widziała, / lecz mnie córkę, jak profesor, / dobrze wychowała*⁹. Matka pozostaje w dziecku na całe życie przez sam fakt, że była, ale też jaka była, jak postępowała, jakie wzorce utrzymywała. Ona pozostaje w nim na

⁵ K.I. Gałczyński, *Poezje*, tom 2, Warszawa 1957, s. 428.

⁶ J. Kurek, *Wiersze wybrane*, Kraków 1956, s. 111.

⁷ J. Brzostowska, *Życie rodzisz, kwitnąc jak jabłonie...*, w: *Największa jest miłość. Antologia polskiej poezji o miłości rodzinnej...*, dz. cyt., s. 391.

⁸ K. Wiśniewska, *Matka*, w: *Antologia poezji ludowej 1830-1980...*, dz. cyt., s. 805-806.

⁹ Tamże.

zawsze z całym bogactwem swego serca, jak napisała poetka: *Moja matka ukochana / leży dawno w grobie, / lecz jej słowa i nakazy / zawsze noszę w sobie*¹⁰. Podobnie wyraziła to Lucyna Szubel: *Czarny różaniec mojej matki – / jej życia kodeks / [...] czarny różaniec mojej matki: / mój testament*¹¹.

Matka jest dla dziecka pierwszą wychowawczynią miłości do Boga i ojczyzny. Inicjuje rozwój religijności dziecka, gdyż wprowadza go w świat miłości, bezpieczeństwa i zaufania. Swoją bliskością i czułością, dyspozycyjnością i ofiarnym oddaniem uczy dziecko, jaki jest Bóg. Poprzez swoją postawę życiową już bardzo wcześniej przysposabia dziecko do wiary w Niewidzialnego, uznania najwyższego Autorytetu, szacunku wobec Najwyższego, ufności do Miłości Przedwiecznej, stąd mówimy, że ktoś nabył wiarę „na kolanach matki”, „wyszał z piersi matki”. Jan Paweł II, wyznając, że stracił wcześniej matkę i nie pamięta jej dokładnie oraz jej wkładu w swoje wychowanie religijne, to jednak zdawał sobie sprawę, że *był on z pewnością bardzo duży*¹². Podobnie miłość do ziemi ojczystej nabywa dziecko od najmłodszych lat w domu rodzinnym. To opowieści i pieśni matki kształtują dyspozycję serca, zwaną patriotyzmem, co wyrażają słowa wielu starych przyspiewek, np. *Polka mnie zrodziła, / z mlekiem to wyszałem: / być ojczyźnie wiernym, / a kochance stałym*¹³, oraz: *Wyszałem nakaz: / – Dług Ojczyźnie spłacić... / Więc „wszystkie siły jej składam w ofierze”*¹⁴.

Matka jest też osobą, która nigdy nie zwątpi w dobro, jakie jest w dziecku, dlatego idzie za nim do miejsc jego ciężkiej doli, będzie szukać go, gdy się zagubi na drogach życia, gdy się wykołei, gdy trafi na ulicę, czy do więzienia. Matka ufa i trwa, wierząc, że jej pacierze są dla niego kotwicą; że jej miłość będzie dla niego siłą do powrotu na właściwe ścieżki życia. Ona: *chce widzieć człowieka / w tobie / którego ciężki los nie zmieni. / Choć nieraz wątpisz, chociaż się potykasz, / chociaż zaufasz nazbyt łatwo wrogom, / ona nie zwątpi: / swej wierności pewna / wierzy i w twoją*¹⁵. To matka jest tą, która przygarnie dziecko, gdy wraca z dalekich stron poturbowane przez własne błędy i upadki, widząc w dziecku to, co pozostało dobrego, co budzi nadzieję: *Ty jedna tylko / patrzysz na me wady / wierząc że pragnę być lepsza / szukam Twej ręki jak stuły / dla mnie masz zawsze/ dobre gesty i kliwość / a do chleba powszedniego / miłość mi dodajesz*¹⁶.

¹⁰ K. Wiśniewska, *Matka*, w: *Antologia poezji ludowej 1830-1980...*, dz. cyt., s. 805-806.

¹¹ L. Szubel, *** [*Czarny różaniec mojej matki*], w: T. Śmiech, Z. Trzaskowski (red.), *Wszystkie twarze miłości w jednej twojej. Antologia wierszy o matce*, Kielce 1995, s. 102.

¹² Jan Paweł II, *Dar i tajemnica*, rozdział III, Kraków 1996, s. 22.

¹³ J. Bartmiński, *Ojczyzna w pieśniach i wierszach chłopskich*, http://cyfrowaetnografia.pl/Content/21112/Strony+od+PSL_XLIV_nr3-3_Bartmiński.pdf (dostęp: 20.04.2015 r.)

¹⁴ Tamże.

¹⁵ J. Brzostowska, *Życie rodzisz, kwitnąc jak jabłonie...*, w: *Największa jest miłość. Antologia polskiej poezji o miłości rodzinnej...*, dz. cyt., s. 392.

¹⁶ A.M. Korzeniewska, *Dla matki*, w: *Wszystkie twarze miłości w jednej twojej. Antologia...*, dz. cyt., s. 58.

Gdy dziecku coś zagraża – matka cierpi najbardziej. Janina Brzostowska w swym poemacie poświęconym pamięci matki wyraża tę prawdę tymi słowami: *Zmieniają się ludzkie dzieje / a ona zawsze ta sama. / W jej dłoni berło życia, w jej dłoni chleb i sól. / Dla niej dźwiganie i lęk, schyłanie się ku ziemi. / A kiedy dziecko w nieszczęściu – najcięższy ból*¹⁷. I dalej: *Jak niespokojna, przejęta / jak nocą spać nie może / gdy pojmie że synowi / niebezpieczeństwa grożą*¹⁸. Ona *Nieulekła w groźnym czasie / [...] Będziesz śniegiem bosa biegła, / Gdybym się na drodze potkną*¹⁹. Swoim bólem uczy świat, co znaczy miłość, jedność, oddanie, bliskość, jaka jest cena odpowiedzialności za życie drugiego, co znaczy poświęcenie i służba, co znaczy macierzyństwo.

O matce człowiek pamięta całe życie, do niej tęskni, ją oplakuje, i im starszy, tym bardziej ceni jej wkład w swoje życie. Henryk Kozak w wierszu *Niewiele pamiętam* tak o tym pisał: *tylko spracowane dłonie matki / z każdym dniem coraz wyraźniej widzę / jak kroi chleb / jak rozczynia ciasto / i jak ukradkiem błogosławi mnie / znakiem krzyża na drogę / tylko jej słów nigdy nie zapomnę / myślę i żyję jej słowami / modłę się do jej Boga / tylko moja pamięć o niej / jest wieczna*²⁰.

Fakt, że o matce pamięta się zwłaszcza wtedy, gdy zły los człowieka przycisnie, gdy spotka go cierpienie, nieszczęście, choroba lub zbliża się śmierć – wskazuje na ogromną wartość macierzyństwa. Do niej pisali przejmujące listy zesłańcy, więźniowie łagrów, obozów koncentracyjnych, skazańcy. O niej myśli niejeden śmiertelnie chory człowiek, szukając w bólu i lęku pocieszenia ze strony tej, która zwykle jest już po „drugiej stronie”: *To jedno słowo: – Mamo! – szepczą umierający kiedy w ostatni liść uderza grad. W tym słowie miłość najczystsza, w tym słowie miłość najśodsza. Bo to jest słowo jedyne: miłszego nie zna świat. Jak jej odpłacisz czułość kiedy już leży w grobie? Pytanie pełne łez kiedy się zna odpowiedź*²¹. Matka jest tą osobą, do której wraca się wspomnieniem, gdyż na zawsze w pamięci jest – tą pierwszą. W literaturze polskiej możemy znaleźć wiele utworów, które w sposób poetycki oddają to, co czuje serce człowieka wobec tej, która była pierwszą miłością życia. Tym szczególnym uczuciem jest wdzięczność. To ona jest osobą, której należy się największa wdzięczność człowieka; np. w wierszu zatytułowanym *Matce* Stefan Chojnowski pisze: *Czymże ci się odwdzięczę / za miłość za ból za pracę / mój aniele najpiękniejszy kwiecie / najdroższa w świecie istoto / wielbię cię i kocham i słów mi brak / cały świat niech cię kocha i wielbi / o matko! Wszystkie*

¹⁷ J. Brzostowska, *Życie rodzisz, kwitnąc jak jabłonie...*, w: *Największa jest miłość. Antologia polskiej poezji o miłości rodzinnej...*, dz. cyt., s. 391.

¹⁸ Tamże, s. 392.

¹⁹ T. Kijonka, *Do matki*, w: *Wszystkie twarze miłości w jednej twojej. Antologia...*, dz. cyt., s. 123.

²⁰ H. Kozak, *Niewiele pamiętam*, „Akcent” 1985, nr 1 (19), s. 50-51.

²¹ J. Brzostowska, *Życie rodzisz, kwitnąc jak jabłonie*, w: *Największa jest miłość. Antologia polskiej poezji o miłości rodzinnej...*, dz. cyt., s. 393.

*kwiaty dla ciebie!*²². Wyrazem wdzięczności dla matki jest fakt, że dzieci kroczą jej śladem, realizują jej pouczenia w życiu, że jej słowa nie były „rzucane na wiatr”. Tak wyraził to Stanisław Estreicher w powinszowaniach dla mamy słowami Jadwisi: *Bym mogła być Twą pociechą, / Była Twoich cnót zwierciadło, / Byś słyszała życzeń echo: / Matki ziarno nie przepało*²³.

Szczególnie po śmierci matki, gdy już nie można osobiście wyrazić jej wdzięczności, powstało wiele utworów wspomnieniowych oraz poetyckich, w których autorzy dawali wyraz, kim była dla nich matka i jak wiele jej zawdzięczają. W bardzo wzruszającym wierszu *Emilii – matce mojej* Karol Wojtyła w dziesięć lat po jej śmierci, już jako młody mężczyzna pisał: *Nad Twoją białą mogiłą, / o Matko, zgasłe Kochanie – / za całą synowską miłość / modlitwa: / Daj wieczne odpoczywanie [...]*²⁴.

Tysiące wierszy i pieśni na cześć matki, jakie zna literatura polska i światowa, święto matki, czasopisma dla matek, książki o matkach, autobiografie matek, wierszyki dziecięce deklamowane dla „kochanej mamusi” – czyż w tym kontekście naprawdę trzeba jeszcze mówić o potrzebie powrotu do czci wobec macierzyństwa? Niestety – można i trzeba. Bo trudna jest obecnie droga do decyzji o macierzyństwie, skoro przestało być ono traktowane jako naturalna misja życia i powołanie kobiety. Potrzeba nam „łaski wytrwania” przy macierzyństwie jako wartości, gdyż, gdy jej w życiu brak, gdy jest „bezmaczyzne”, to taki ból oczekiwania na matkę, tęsknoty za nią i dramatu tej zawiedzionej najgłębszej potrzeby jest bólem nad bóle. Trzeba ratować w odbiorze społecznym tę niezawodną i przewyższającą wszystko miłość matki, jej znaczenie dla życia nie tylko dziecka, ale też życia innych, gdyż z promieniowania jej osoby, jej macierzyńskości korzysta cały świat. Związłe tę prawdę ujęła w wierszu *Wigilia – Dorota Chrościelewska: Bez matki świat by cały / pogrążył się w chaosie / ...I uśmiecha się matka / Dzieli matka opłatek / Ten świat nie miałby sensu / gdyby nie było matek*²⁵. Podsumowując, można przytoczyć fragment wiersza Joanny Kulmowej, który wyraża kwintesencję tego, czym jest matka dla dziecka: *Najlepsze u mamy / jest to / że ją mamy. / Mamy ją swoją nie cudzą. / Nie inną / Zawsze tę samą. / I żeby nie wiem co się stało / mama zostanie mamą / [...] Więc najlepsze u mamy / jest to / że ją mamy / i że mama ma właśnie nas*²⁶.

Macierzyństwo nie jest jednak związane jedynie z posiadaniem biologicznym dzieci. Możliwa jest bowiem pełna realizacja powołania kobiety, jej macierzyńskości

²² S. Chojnowski, *Matce*, w: *Antologia poezji ludowej 1830-1980...*, dz. cyt., s. 848 (cytat); wiersz na ss. 847-848.

²³ S. Estreicher, *Powinszowania dla mamy*, w: *Wszystkie twarze miłości w jednej twojej. Antologia...*, dz. cyt., s. 152.

²⁴ K. Wojtyła, *Nad Twoją białą mogiłą*, w: K. Wojtyła, *Poezje, dramaty, szkice*; Jan Paweł II, *Tryptyk rzymski*, oprac. M. Skwarnicki i J. Turowicz, red. filologiczna tekstów zamieszczonych w dziale „Poezje” J. Okoń, Kraków 2004, s. 529.

²⁵ D. Chrościelewska, *Wigilia*, w: *Największa jest miłość. Antologia polskiej poezji o miłości rodzinnej...*, dz. cyt., s. 395-396.

²⁶ J. Kulmowa, *Mamy mamę*, w: *Wszystkie twarze miłości w jednej twojej. Antologia...*, dz. cyt., s. 160.

bez fizycznej prokreacji. Istotą macierzyństwa, jako fenomenu związanego z kobiecą tożsamością, jest „zdolność do dawania życia”, do „rodzenia drugiego”, „zdolność drugiego”²⁷, która nie musi być realizowana (np. w okresie dzieciństwa, starości), ale „fundamentalnie formuje osobowość kobiecą”. Macierzyństwo duchowe nie musi być aktem fizycznym, ale fizyczne musi być również duchowym ze względu na to, że musi odpowiadać całościowej prawdzie o człowieku, który jest cielesno-duchową jednością²⁸. Zarówno fizyczny, jak i duchowy wymiar macierzyństwa łączy się z bólami rodzenia oraz z radością narodzenia się człowieka. W tekście Janowym, w opisie wydarzenia z Kany Galilejskiej mamy ujętą istotę macierzyństwa wedle Ducha. Jest nią troska o człowieka, wychodzenie naprzeciw jego potrzebom i niedostatkom.

Macierzyństwo jest sposobem realizacji kobiecości, która wyraża się poprzez opiekę, ochronę i obronę potrzebujących, poświęcenie na rzecz drugich i służbę, wspieranie, okazywanie ciepła emocjonalnego, serdeczności i czułości, budowanie pokoju i jedności we wspólnotach. Nie oznacza to, że mężczyzna nie jest w stanie lub nie powinien również ujawniać takich zalet i spełniać takich zadań, ale będzie je prezentował i wypełniał na specyficznie męski sposób. Kobieta natomiast jest powołana, aby „rodzić człowieka w człowieku”, aby być macierzyńsko dobra dla świata i spełniać misję wychowawczą wobec innych w kobiecy, a więc jedynie dla niej właściwy sposób. Macierzyństwo jest miejscem wymiany darów – kobieta jest darem dla drugiego człowieka. Dzięki sile miłości i dobroci oraz wymagań, wyzwala w nim pokłady prawdziwego człowieczeństwa, pomaga mu odkryć to, co najważniejsze w życiu, a drugi człowiek również obdarza ją swoim człowieczeństwem²⁹. Niezależnie od stanu cywilnego, od stanu dziewictwa czy biologicznego macierzyństwa³⁰, jej potencjał kobiecego serca, jej „geniusz kobiecy” czyni ją otwartą na potrzeby innych, gotową do darowania siebie każdemu potrzebującemu³¹.

2. GODNOŚĆ I WARTOŚĆ MACIERZYŃSTWA W NAUCZANIU ŚW. JANA PAWŁA II

Godność i znaczenie macierzyństwa dla ludzkości i historii zbawienia – to tematy, które były podejmowane ze szczególną pieczołowitością przez cały pontyfikat

²⁷ *Współdziałanie mężczyzny i kobiety w Kościele i w świecie*, List Kongregacji Nauki Wiary do biskupów Kościoła Katolickiego, Watykan 2006.

²⁸ Jezus przeciwstawił macierzyństwo, wynikające z samego faktu zrodzenia człowieka, temu, czym to macierzyństwo ma być w wymiarze duchowym.

²⁹ D. Kornas-Biela, *Macierzyństwo w nauczaniu Jana Pawła II*, w: D. Kornas-Biela (red.), *Oblicza macierzyństwa*, Lublin 1999, s. 19-20.

³⁰ Por. A. Macek, *Duchowe macierzyństwo: macierzyństwo kobiet żyjących w dziewictwie*, w: D. Kornas-Biela (red.), *Oblicza macierzyństwa...*, dz. cyt., s. 59-63.

³¹ Jan Paweł II, List apostolski *Mulieris dignitatem* (Watykan, 15.08.1988); Tenże, *List do kobiet* (Watykan, 29.06.1995), ogłoszony w związku z międzynarodową konferencją ONZ na temat kobiet, która odbyła się w 1995 r. w Pekinie.

św. Jana Pawła II³². Zgodnie z nauką Kościoła kobieta, tak jak i mężczyzna, stworzeni na podobieństwo Boga osobowego, są równi w godności, ale kobieta odzwierciedla obraz i podobieństwo Boże w inny sposób niż mężczyzna. Jej unikalną cechą odzwierciedlającą Boga – Życie – jest zdolność i misja wydania na świat nowego istnienia. Bóg, poprzez dokonującą się w zakamarku łona kobiety tajemnicę eksplozji życia, powierzył człowiekowi tajemnicę swego życiodajnego Łona, wiecznego rodzenia, tajemnicę, iż wszystko to co wielkie i ważne dokonuje się w milczeniu i w ukryciu. Macierzyństwo jest przede wszystkim wkładem w rozwój życia, w urzeczywistnianie obrazu Boga w świecie, w przekazywaniu z człowieka na człowieka Jego obrazu. Stąd kobietę św. Jan Paweł II nazwał „pierwszym sprzymierzeńcem Boga”, gdyż to jej została przydzielona pierwszorzędna rola w przymierzu Boga z człowiekiem.

Ta misja współudziału z Bogiem w powołaniu nowego życia decyduje o tym, że kobieta ma szczególną wartość osobową i w szczególny sposób urzeczywistnia się w niej obraz Boga. Przez cechy kobiece i relacje kobiety z dzieckiem Bóg daje się poznać człowiekowi – Kim jest i jaki jest. Kobieta prezentuje cechy Boga, które można by nazwać matczynymi. Poprzez miłość do powierzonego jej dziecka lub innej osoby potrzebującej pomocy (zniedołężniałej, chorej, upośledzonej), jej troskę i bezgraniczne poświęcenie Bóg ukazuje swoje macierzyńskie Serce, objawia się jako obecny w życiu człowieka, bliski jego sprawom, współcierpiący z nim i ratujący z opresji. W Psalmach Bóg porównywany jest do troskliwej matki. To On w swojej miłości do Izraela ujawnia cechy miłości matczynej, która jest: prowadząca i wychowująca, przebacząca i bezwarunkowa, zaangażowana i ochraniająca, zatroskana i opiekuńcza, cierpiąca i cierpliwa, zabiegająca o serce, czuła i pocieszająca, służebna i miłosierna, karmiąca i czuwająca³³. Ponadto podstawowa misja Kościoła zostaje wyrażona w postaci odwołania się do macierzyństwa, co jeszcze bardziej uwypukla jego wartość. Poprzez macierzyństwo kobieta staje się świadkiem i współpracownikiem płodności Matki-Kościola, a przez wychowanie potomstwa, zwłaszcza religijne, wspomaga wzrost Kościoła.

Bóg aktem stwórczym powołał człowieka do życia, a kobieta jest „naczyniem”, w którym On sam umieszcza dziecko (jak „zlewa się mleko”), w którym dziecko rośnie (jak „zsiada się ser” – Hiob, 10). Matka jest jakby „krosnem”, którego Bóg używa, aby „utkać” nowego człowieka; jest ziemią, w której głębi Bóg człowieka kształtuje (Ps, 139, 13) i „układa członki” (2 Mch7, 22). To w niej bezpośrednio działa Bóg, ingerując w jej ciało, by mogło stać się „naczyniem pełnym łaski”

³² Ten fragment artykułu został zrealizowany w oparciu o trzy inne teksty autorki: D. Kornas-Biela, *Macierzyństwo we współczesnej cywilizacji a nauczanie Jana Pawła II*, w: J. Augustyn (red.), *Macierzyństwo*, Kraków 1998, s. 65-79; Tejże: *Macierzyństwo w nauczaniu Jana Pawła II...*, dz. cyt., tamże; Tejże, *Powierzyć dziecko kobiecie – przedwieczny zamysł Ojca*, w: T. Paszkowska (red.), *„Mulieris Dignitatem”: promieniowanie kobiecości*, Lublin 2009, s. 61-80. W podanych tu artykułach zawarte są szczegółowe odnośniki bibliograficzne do konkretnych wypowiedzi i tekstów papieża.

³³ B. Mokrzycki, *Bogurodzica Dziewica*, Kraków 2007, s. 41-48.

przestrzeń Bożego zdomowienia i zamieszkania. Odkrywanie tajemnicy wnętrza jej ciała, jego życiodajnej mocy, prowadzi kobietę do tajemnicy wnętrza jej serca i duszy, jaką jest gościnność człowieka względem Boga.

Powierając kobiecie dziecko Bóg składa w jej ciało i serce istotę znikomą co do struktury, kruchą, słabą, całkowicie zależną, bezradną, bezbronną, podatną na zranienie, nieużyteczną, wymagającą czulej troski i poświęcenia. Ale też Bóg w Jezusie Chrystusie dał się poznać jako ten, Który identyfikuje się z kimś takim najmniejszym, więc przyjęcie dziecka w Jego imię oznacza przyjęcie Chrystusa i Jego Ojca: „Kto przyjmuje jedno z tych dzieci w imię moje, Mnie przyjmuje, a kto Mnie przyjmuje, nie przyjmuje Mnie, lecz Tego, który Mnie posłał” (por. Mk, 9, 37; Łk 9, 48). Przyjęcie dziecka w przestrzeni swego łona, zrobienie mu miejsca w sercu i we własnym domu lub odrzucenie go czy zamach na jego życie – są to czyny bezpośrednio skierowane ku (lub przeciw) Bogu. Bóg, powierzając kobiecie dziecko, powierza jej Siebie, jako Tego, którego „swoi nie przyjęli” (J 1, 11) i nie miał „miejsca, gdzie by głowę mógł oprzeć” (por. Mt 8, 20). Bóg nie tylko powierza dziecko kobiecie, ale też w specyficznym znaczeniu powierza dziecku kobietę-matkę.

Upodabniając predyspozycje jej serca do „swoich”, powierza się przez nią poczętemu dziecku. Jest Ona dla dziecka tym, kim dla nas Bóg. Jest dla dziecka Jego ucieleśnieniem, Jego Łonem, Jego Sercem, Jego Ramionami, Jego Obliczem. Jego mu konkretnie zastępuje.

Uzasadniając godność kobiety, św. Jan Paweł II powoływał się zarówno na postać Ewy, jak i Maryi. Kobieta, nowy element w stosunku do dotychczasowego stworzenia, jakim był Adam, została oceniona przez Boga jako składnik „bardzo dobry”. W Ewie, która stała się matką wszystkich żyjących, ujawnił się głęboki zamysł Boga wobec niezastąpionej roli kobiety w historii każdego człowieka oraz w historii odkupienia, który zrealizował się najpełniej i najbardziej doskonale w Maryi. Dzieje zbawienia, a zwłaszcza Wcielenie (przyjęcie ciała ludzkiego z Kobiety), są chwalebnyim świadectwem godności macierzyństwa. Szacunek Boga wobec kobiety wyraził się poprzez obdarzenie macierzyństwem Maryi, wzbudzeniem w Niej życia Jezusa – swojego Syna oraz zaproszeniem każdej kobiety do współdziałania z Nim w tworzeniu nowej istoty ludzkiej. Tak jak Maryja – kobieta jest wolna i świadoma w wielkodusznym wyrażeniu zgody na współpracę z inicjatywą Boga w przyjściu człowieka na świat.

Zaufanie Boga względem kobiety poprzez zawierzenie jej w specjalny sposób człowieka, wskazuje na powołanie do realizacji przez macierzyństwo „królewskiego kapłaństwa”. Dzięki Wcieleniu i macierzyństwu Maryi rola i funkcje kobiety w historii jednostkowego życia oraz w dziejach ludzkości mają swój transcendentálny punkt odniesienia, są wyrazem współpracy kobiety z Bogiem, jej odpowiedzi na Jego zaproszenie do współtworzenia świata. Tak jak Maryja, każda kobieta dzięki macierzyństwu znajduje się w centrum historii zbawienia. Matki powinny uczyć

się od samego Boga, co to znaczy być matką, zastępować innym Ojca Niebieskiego, darować Jego miłość i nosić w sobie Jego autorytet. Maryja przez przykład swojego życia przypomina każdej kobiecie, że do rozwoju jej osobowości potrzebna jest miłość, że jedynie przez uczynienie z siebie daru dla innych, może kobieta zrealizować plan Boga we własnym życiu. Każda kobieta może bowiem widzieć swe odbicie w Maryi. W Niej jak w zwierciadle ukazują się godność i powołanie każdej kobiety, dlatego w twarzy małej dziewczynki, młodej kobiety, matki lub staruszki można dostrzec coś z tajemnicy Bogarodzicy, i to jest racją szacunku do nich³⁴.

3. ROZWOJOWE ZNACZENIE MACIERZYŃSTWA DLA KOBIETY

W literaturze popularnej i naukowej oraz w mediach i codziennych rozmowach najczęściej uwypuklamy to, co matka daje dziecku, jak bardzo się poświęca dla niego, z jak wielu rzeczy musi zrezygnować, jak duże i wielowymiarowe są koszty macierzyństwa. Myśląc o dzieciach, myślimy, jak wiele wymagają nakładów finansowych, czasu, wysiłku fizycznego, odporności psychicznej, zaangażowania emocjonalnego, rezygnacji z dotychczasowych planów i zaspokajania własnych potrzeb (nie tylko egoistycznych, również tych naturalnych, np. odpoczynku, snu, troski o własne zdrowie).

Łatwo przeoczyć, że dziecko jest nie tylko biernym odbiorcą zabiegów pielęgnacyjnych, wychowawczych i edukacyjnych, ale też wiele wnosi w życie rodziców, będąc dla nich samych szkołą bogatszego człowieczeństwa. Dlatego warto zwrócić uwagę na to, że macierzyństwo jest szansą rozwojową dla kobiety. Już od okresu ciąży zainwestowanie czasu i własnego zaangażowania uczuciowego w komunikację z dzieckiem prenatalnym, towarzyszenie mu w rozwoju nastrocza unikalną okazję do spotkania się z „samą sobą” (matka też kiedyś była w takiej fazie rozwojowej) i przepracowania stosunku do rodziców i własnej przeszłości, nadania sensu własnemu dzieciństwu. Uczestniczenie w rozwoju dziecka przed urodzeniem jest dla matki nieporównywalną z niczym „szkołą miłości” i stwarza unikalną szansę rozwoju uczuciowego i społecznego³⁵.

Co daje kobiecie fakt, że jest matką? Obserwacja życia uczy, że bardziej rozwija się ten, kto kocha, kto służy i pomaga innym, kto poszerza swoje serce o serce innych osób, zwłaszcza potrzebujących. A matka musi przejść od myślenia „ja” do myślenia „my”, od „mieć” do „być z”, a wkrótce potem do „być dla niego (lub dla niej)”, i wreszcie „być dla nich” – dla dziecka/dzieci i jego/ich ojca. Towarzyszenie dziecku w rozwoju, podejmowanie wysiłków związanych z jego

³⁴ Jan Paweł II, *Ona jest Matką i doskonałym wzorem chrześcijanina*. Homilia podczas mszy świętej 8 marca 1983 r. w Sanktuarium Matki Bożej w Suyapa, 4 [Honduras], w: Tegoż, *Dziela zebra- ne*, tom XII: *Homilie i przemówienia z pielgrzymek – Ameryka Północna i Południowa*, red. ks. P. Ptasznik i in., Kraków 2009, s. 1038-1039.

³⁵ D. Kornas-Biela, *Pedagogika prenatalna. Nowy obszar nauk o wychowaniu*, Lublin 2009, s. 265-268.

poczęciem, zrodzeniem, opieką i wychowaniem jest twórcze i rozwojowe. Rodzice nie tylko starzeją się, podlegają procesom inwolucji, ale też osobistego rozwoju.

Macierzyństwo jest świetną okazją do poznania siebie. Jest dla kobiety swoistym testem – kim jestem i jaka jestem! Pozwala ujawnić „ciemne dno” psychiki – ego-centryzm, egoizm, pychę, lęk przed ludźmi, niepokój, napięcia, chaos wewnętrzny, niską samoocenę, pesymizm, wrogość, niewytrwałość. Macierzyństwo stwarza wiele sytuacji sprzyjających pogłębieniu wglądu w siebie, lepszemu poznaniu siebie, a tym samym kształtowaniu cnoty pokory, rezygnacji z wyidealizowanego obrazu siebie, z wymagowanych osiągnięć, dochodzenia do prawdy o sobie i własnym życiu, do mądrości serca i dojrzałego człowieczeństwa³⁶.

Macierzyństwo wymaga powstrzymywania się od odpowiedzi, które nasuwają się wobec dziecka – kim będziesz, jaki będziesz, co wniesiesz w moje życie, czego będziesz ode mnie wymagał, czy będziesz wdzięczny, czy podołam wyzwaniom wychowawczym? Wymaga bowiem wyjścia z zakłętego kręgu własnego egocentryzmu, otwarcia się na drugiego człowieka, na to kim jest i jaki jest, co wniesie sobą w życie matki i rodziny, na przyjęcie bogactwa daru, jakim jest ono samo. Matka stoi niejako wobec konieczności zawieszenia sądu o dziecku i sukcesie wychowawczym, bo nie zna przyszłości, nie może przymierzać do niej żadnych wzorów, nie ma dużego wpływu na spełnienie się jej własnych oczekiwań. Dziecko wnosi sobą tajemnicę, nie wiadomo bowiem, kim będzie i jak potoczy się jego życie.

Miłość bezwarunkowa to szczególna cecha macierzyńska, polegająca na umiejętności kochania dziecka za to, że jest, a nie jakie jest, że mnie kocha i jest posłuszne; za to, że jest inne i odrębne, a nie za to, że jest moim wcieleniem. Matka musi pozbyć się swoich ambicji, sztywnych oczekiwań, nadmiernych wymagań, żądań, że dziecko musi „być kimś”, rozgoryczenia, że nie spełnia marzeń rodziców. Macierzyństwo jest szkołą dojrzałej osobowości, bowiem stwarza okazję do kształtowania zdolności do miłości istnienia, a nie miłości niedojrzałej – miłości braku. Miłość braku charakteryzuje się tym, iż kocha się kogoś dlatego, że jest się przez niego kochanym i potrzebuje się do zaspokojenia własnych, czasem nieświadomych potrzeb. Natomiast miłość dojrzała jest bezinteresowna, kocha się daną osobę dlatego, że jest, nie musi spełniać ona jakiś warunków. Realizacja funkcji macierzyńskiej jest doskonałą okazją do samowychowania w kierunku takiej właśnie postawy – bezinteresownej miłości istnienia oraz zdolności do tworzenia trwałych i bliskich więzi z innymi.

Macierzyństwo stwarza wiele okazji do rozwoju uczuć wyższych oraz kompetencji społecznych, np. takich jak wrażliwość, empatia, rozumienie innych, umiejętność przepraszenia i przebaczenia, czułość, delikatność, wyrozumiałość, szczerłość, pokora, wielkoduszość. Jest też szczególną „szkołą” inteligencji emocjonalnej, gdyż wymaga znajomości uczuć, zarządzania nimi, panowania nad nimi, odczytywania ich u innych oraz radzenia sobie z nimi. Ponadto realizacja

³⁶ Por. E. Sujak, *Rozważania o ludzkim rozwoju*, Kraków 1978, s. 190 i s. 202.

roli macierzyńskiej służy własnemu rozwojowi moralnemu, w tym odpowiedzialności za siebie i innych, uwzględnianiu perspektywy drugiej osoby w decyzjach, nabyciu umiejętności opanowania impulsów, odrzucania gratyfikacji, rezygnacji z własnej wizji i pragnień, poświęcania się, ofiarności i heroizmu. Dzięki opiece i wychowaniu dzieci wykształca się zadaniowe nastawienie do życia, realizm życiowy, mądrość życiowa, rozumienie i obiektywizacja siebie, pozytywny i realny obraz siebie ze zdolnością do krytycznego osądu siebie, poczucie własnej wartości, harmonia psychiczna.

Procesy ciąży, porodu i karmienia piersią pozwalają przeżyć w sposób niedostępny mężczyźnie poczucie mocy i tajemnicy własnego ciała, poczucie specyficznej twórczości – przetwarzania rzeczywistości i tworzenia zupełnie nowej, tej, jaką jest dziecko, oraz tworzenia świata lepszym moralnie i uczuciowo. Moc kobieca ujawnia się w tworzeniu świata lepszym dla dobra wszystkich, stąd kobieta zwana jest wychowawczynią pokoju³⁷, co poetycko wyraziła Jadwiga Korczakowska tymi słowami: (...) *Spojrzenie, które wybacza, zaledwie winnego skarci / Gołąb gałązkę oliwną niosący pośród zawiei. Pociecha dla tych, co płaczą, dobroci szukają, wsparcia. / To ona – to matka – to ona – / To dla niej rozprasza świat mroki, / by niosła w swych dłoniach stulonych/ kaganek miłości i Pokój [...]*³⁸. Dzięki zaletom swego serca leczy ciała i dusze, podtrzymuje życie w różnej jego formie; upiększa i uprzyjemnia je, zmieniając świat sercem i miłością.

Spełnianie rozlicznych obowiązków macierzyńskich rozwija myślenie całościowe, wizualne, intuicyjne, artystyczne, wyobrazeniowe, marzeniowe, twórcze, uczuciowe. Realizacja roli macierzyńskiej wymaga takich umiejętności jak myślenie perspektywiczne, przewidywanie, planowanie, organizowanie, egzekwowanie, korygowanie, zdyscyplinowanie, wytrwałość, systematyczność, elastyczność. Dzięki dziecku matka rozwija wiedzę, uzdolnienia i umiejętności praktyczne oraz nabywa nowe cechy charakteru, np. cierpliwość, wytrwałość, pracowitość, dbałość, punktualność, skuteczność, tolerancja. Opieka nad dziećmi powoduje zwiększenie odporności na stres, ból, wysiłek i niewygodę.

Wiele matek jak też ich otoczenie zauważają, że macierzyństwo zmieniło kobietę. Pomaga ono wykształcić skryształizowany światopogląd, jednoczącą filozofię życia, nadać głębszy sens i cel życiu, uzyskać integrację wewnętrzną. Dzięki dziecku następuje przewartościowanie celów i dążeń, wybór właściwych priorytetów, zdobycie głębokiej wiedzy, co w życiu najważniejsze (czyli: samo życie), docenienie tego, co „tu i teraz”, codziennych prostych spraw i zdarzeń. Posiadanie dziedzica i związana z tym możliwość przekazania swojego majątku, nie tylko materialnego dorobku życia, ale też mądrości życiowej, filozofii życia, tradycji, systemu wartości,

³⁷ Jan Paweł II, *Kobieta wychowawczynią do życia w pokoju*. Orędzie Papieża Jana Pawła II na XXVIII Światowy Dzień Pokoju (Watykan, 1.01.1995 r.).

³⁸ J. Korczakowska, *Matka*, w: *Największa jest miłość. Antologia polskiej poezji o miłości rodzinnej...*, dz. cyt., s. 158.

zasad etycznych, religijności – pomagają utrzymać poczucie bezpieczeństwa i wewnętrzną radość z ciągłości pokoleń („nie cały umrę”). Pomaga też odczuć ważność misji macierzyńskiej, dzięki której trwa ludzkość. Wanda Póltawska tak o tym pisała: „Kobieta sobą zabezpiecza trwałość ludzkości, ona bierze udział w najważniejszych dla ludzkości zdarzeniach. Kobieta – matka jest jakby fundamentem, na którym stoi gmach ludzkości”³⁹.

Częsty kontakt matki z dzieckiem rozwija jej pozytywny stosunek do życia, optymizm życiowy, otwarcie na przyszłość, nadzieję, naturalny entuzjazm, wigor, siłę życia, wolę życia, poczucie humoru, poczucie szczęścia, spokoju, bezpieczeństwa, stabilizacji życiowej. Dziecko wyzwała w matce postawę ciekawości świata, twórczości, eksploracji, elastycznego myślenia, stawiania pytań i odpowiadania na trudne pytania, postawę zdumienia, podziwu, zadziwienia (np. pięknem rosy, budową motyla, życiem rodziny mrówczej, gospodarką ula, urodą kwiatka, ośnieżonym drzewem itp.).

Ponadto urodzenie dziecka pogłębia zwykle więź małżeńską i domaga się wzajemnego wsparcia i pomocy⁴⁰ oraz więź międzypokoleniową, stanowi impuls do poznania genealogii własnej rodziny, jej korzeni i opowieści rodzinnych. Oczekiwanie na urodzenie pierwszego dziecka jak też późniejsze doświadczenia rodzicielskie są okazją do zbliżenia się do rodziców, pogodzenia się z własną przeszłością i rozwiązywania ewentualnych konfliktów wewnątrzrodzinnych, ustalenia wzajemnych relacji na innym, bardziej dojrzałym poziomie (kontakt wolny od zależności; odczucie solidarności i lepszego rozumienia rodziców poprzez utożsamianie się z ich rodzicielskimi przeżyciami).

Macierzyństwo jest również szkołą bogatszego człowieczeństwa dzięki szczególnym okazjom do rozwoju postawy zawierzenia, ufności, poddania się Opatrzności Bożej, zgadzania się z wolą Bożą. Kobięcy „czas błogosławiony” jest okresem szczególnego odczucia, jakim darem jest macierzyństwo, a tym samym dziecko. Ponadto *kobieta jako dawczyni życia jest bliżej Boga właśnie dlatego, że potrafi przyjąć życie i dać życie, tak więc jej macierzyństwo jest zawsze święte... Prawdziwa miłość macierzyńska jest zawsze święta*⁴¹.

³⁹ W. Póltawska, *Macierzyństwo darem*, w: D. Kornas-Biela (red.), *Oblicza macierzyństwa*, Lublin 1999, s. 45.

⁴⁰ Np. L. Słup, *Miłość i życie*, w: J. Augustyn (red.), *Sztuka relacji międzyludzkich. Miłość, małżeństwo, rodzina*, Kraków 2014, s. 390-391.

⁴¹ A. Nowak, *Powołanie do macierzyństwa, jego godność i świętość*, w: D. Kornas-Biela (red.), *Oblicza macierzyństwa...*, dz. cyt., tamże, s. 55.

4. SPOŁECZNO-DEMOGRAFICZNE WYZWANIA WOBEC WSPÓŁCZESNEGO MACIERZYŃSTWA

Rzeczywistość obecnego czasu (drugiej połowy XX wieku oraz początku XXI wieku) wskazuje na deprecjonowanie i odrzucanie wartości macierzyństwa, bagatelizowanie i niedocenywanie jego znaczenia. Mówimy o współczesnych zagrożeniach dla macierzyństwa nie tylko w aspekcie tego, co przeszkadza być dobrą matką, ale również tego, co przeszkadza, że warto być matką.

Krótką diagnozę stanu macierzyństwa wskazuje rzeczywistość na jego kryzys. Utrzymujący się od lat bardzo niski wskaźnik dzietności w Polsce (na poziomie 1,2-1,3, co daje Polsce 212 miejsce w świecie) – jest jednocześnie niskim wskaźnikiem macierzyństwa – tzn. coraz rzadziej kobiety stają się matkami i coraz rzadziej stają się matkami kolejnych dzieci. Macierzyństwo staje się jednorazowym doświadczeniem. Kobiety tracą szansę doświadczenia tego, co daje fakt bycia matką większej liczby dzieci. A korzyści psychiczne i duchowe są ogromne i nie do przecenienia. Niestety w grupie kobiet w wieku prokreacyjnym dominują matki jedynaków. Jedno dziecko stanowi pełną realizację planów i potrzeb. Dzięki niemu kobieta już wiele zyskuje: udowadnia swoją płodność i zapewnia sobie status „normalnej kobiety”, zaspakaja potrzebę akceptacji społecznej i szacunku, uznania, afiliacji, opieki, zabezpieczenia na starość, przekazania dorobku życia, ma kogoś do kochania, ma kogoś, kto będzie ją kochał. Aby zaspokoić ważne potrzebne psychiczne, można to powiedzieć, jedno dziecko wystarcza. Z punktu widzenia podstawowych potrzeb psychicznych, drugie dziecko jest niepotrzebne. Przeciwnie, stanowi ryzyko nieosiągnięcia cenionych wartości.

Jednak kobiety niezmiennie deklarują w badaniach chęć posiadania większej liczby dzieci, niż faktycznie je mają, tzn. ich plany prokreacyjne są bardzo podatne na wpływy różnych czynników⁴². Dla samych kobiet macierzyństwo nie jest więc tak cenioną wartością, aby dla niej zrezygnować z innych. Z ostatnich badań CBOS-u w dużej grupie kobiet od 18-45 lat wynika, że dla połowy respondentek przyczynami rezygnacji z planów macierzyńskich jest niezbyt dobra sytuacja materialna (niskie zarobki, brak warunków mieszkaniowych, lęk o obniżenie poziomu życia), a dla jednej trzeciej respondentek – konflikt między rolą zawodową i macierzyńską (lęk o utratę pracy i brak pomocy w opiece nad dzieckiem)⁴³. Do poszerzenia rodziny po pierwszym dziecku są bardziej gotowi mężczyźni, 72% z nich nakłania żony, jednak 38% matek nie chce o tym słyszeć. Poza tymi czyn-

⁴² Z różnych badań opinii społecznej, np. Centrum im. Adama Smitha wynika, że kobiety deklarują dwoje lub troje dzieci jako optymalną dla siebie liczbę potomstwa, jednak w praktyce posiadają mniej dzieci. *Ile kosztuje wychowanie dziecka?* „Gazeta Wyborcza” z 30.05.2014 r. Por. <http://www.mp.pl/ginekologia/aktualnosci/show.html?id=102207> (dostęp: 10.06.2014 r.).

⁴³ T. Ponikło, *Dlaczego Polki nie decydują się na dziecko*. www.mp.pl/ginekologia/wywiady/show.html?id=101905 (dostęp: 26.05.2014 r.).

nikami przy decyzji o poszerzeniu rodziny liczy się bardziej niż przy pierwszym dziecku – satysfakcja ze związku, a tym samym spełnienie oczekiwań kobiety co do pomocy ze strony mężczyzny przy dziecku⁴⁴.

Macierzyństwo staje się coraz większym luksusem, gdyż posiadanie dzieci związane jest z coraz większymi kosztami. „Gdyby sporządzić tabelę plusów i minusów, to nijak nie wychodzi, że warto mieć dzieci”⁴⁵. Za dużo kosztują czasu, pieniędzy, fizycznego wysiłku, psychicznego zaangażowania. Szczególnie finansowy problem jest podnoszony we wszystkich badaniach opinii publicznej. Organizacja opieki nad dziećmi oraz sieci usług (brak dostępności tanich żłobków i przedszkoli, wysokie opłaty na edukację szkolną oraz zajęcia dodatkowe, wakacje i leczenie dzieci) powoduje, że budżet rodzinny jest coraz bardziej obciążony obowiązkowymi wydatkami na edukację i zdrowie oraz tymi, które są związane z zapewnieniem dzieciom warunków do rozwoju ich potencjalności, np. uzdolnień, talentów, lecz z drugiej strony z kosztami wobec tego, co może się im przydarzyć, np. terapią zaburzeń, rehabilitacją niepełnosprawności itp. Z wyliczeń Centrum Adam Smitha wynika, że od narodzin do 20. roku życia wydatek na wychowanie dziecka wynosi między 176 tys. a 190 tys. złotych, na dwoje dzieci potrzeba 317-350 tys. złotych, przy trzecim dziecku trzeba liczyć się z wydatkiem od 421-460 tys. złotych, a wychowanie czwórki dzieci kosztuje pół miliona złotych⁴⁶. Statystyki te nie mają na zadanie zniechęcić do posiadania dzieci, ani usprawiedliwić ucieczkę przed macierzyństwem, ale powinny być przestrożą dla władz odpowiedzialnych za kreowanie polityki prorodzinnej i warunków życia polskich rodzin. Tym bardziej, że w Wielkiej Brytanii Polki odpowiadają już za niemal 3 proc. wszystkich urodzeń i, obok Litwinek i Pakistanek, ich dzietność jest największa wśród wszystkich matek spośród obcokrajowców. Różnica między wskaźnikiem dzietności Polek nad Wisłą i Tamizą wynosi aż 0,83. Ten polski fenomen jest optymistyczny w swej wymowie, bo świadczy nie tyle o niechęci Polek do macierzyństwa, ile wskazuje na fakt istotnych barier, które zniechęcają do macierzyństwa w naszej ojczyźnie. A to można zmienić.

Poza tym sama realizacja funkcji prokreacyjnej staje się coraz bardziej trudna, droższa i... lękowa. Aby mieć poczucie bycia „dobrą matką”, która od poczęcia zapewnia dziecku właściwe warunki rozwoju, kobieta jest zobowiązana do wizyt lekarskich i skorzystania z tzw. poradnictwa przedkonceptyjnego, przygotowania się do poczęcia poprzez troskę o własne zdrowie i zmianę stylu życia, racjonalnego podjęcia decyzji o powołaniu dziecka do życia z kalkulacją „za i przeciw”, aby było

⁴⁴ M. Omyła-Rudzka, wywiad: *Niechciane drugie dziecko*, „Dziennik. Gazeta Prawna”, <http://www.mp.pl/ginekologia/aktualnosci/show.html?id=104954> (dostęp: 30.07.2014 r.).

⁴⁵ K. Klinger, *Dziecko się nie kalkuluje*, „Dziennik. Gazeta Prawna”, <http://www.mp.pl/ginekologia/aktualnosci/show.html?id=102681> (dostęp: 06.06.2014 r.).

⁴⁶ *Ile kosztuje wychowanie dziecka?* „Gazeta Wyborcza” z 30.05.2014 r., <http://www.mp.pl/ginekologia/aktualnosci/show.html?id=102207> (dostęp: 10.06.2014 r.).

ono, jeszcze przed poczęciem, planowane i chciane. Potem, będąc w ciąży, staje się najczęściej zdrową pacjentką zintensyfikowanych usług medycznych, zobowiązaną do comiesięcznych wizyt lekarskich, w międzyczasie do dodatkowych badań laboratoryjnych, do korzystania z diagnostyki prenatalnej (a w tym zakresie jest wiele ofert, czasem bardzo drogich). Półki w sklepach, drogeriach i aptekach oferują jej różne produkty i suplementy, od których może się zakręcić w głowie. Aby być „dobrą matką” i odbyć „dobry poród”, może czuć presję skorzystania z usług szkoły rodzenia. Stoi wobec decyzji, jaki nakreślić (sobie, a przede wszystkim dziecku i własnej rodzinie) plan porodu, czy chce rodzić w domu, czy w szpitalu, z mężem czy bez niego, w pokoju porodów rodzinnych lub na sali ogólnej, czy chce skorzystać z obecności płatnej położnej, z porodu w wodzie i/lub do wody, z porodu w pozycjach wertykalnych itp. Rynek usług i ofert związanych z ciążą, porodem, położeniem, karmieniem niemowląt, skala dostępnych ubranek, akcesoriów, kosmetyków, zabawek, artykułów mniej lub bardziej potrzebnych w tzw. wyprawce – są tak oszałamiające, że niejedna mama po pierwszym dziecku uznaje, że taki maraton decyzyjny można było przebiec tylko raz, a na taki wydatek drugi raz – jej rodziny zwyczajnie nie stać. To, co kiedyś było naturalnym procesem ciąży, porodu i opieki nad niemowlęciem, stało się pasmem decyzji, które obciążają psychicznie, zabierają mnóstwo czasu, a ich konsekwencje są bardzo obciążające finansowo. Rodzice czują się lub rzeczywiście są przymuszani do wyposażenia dziecka w ogrom rzeczy, z których natychmiast wyrasta, które niszczą się lub zużywają.

Innym obserwowanym zagrożeniem dla dojrzałego przeżywania wczesnego etapu macierzyństwa jest przeakcentowanie stanu ciąży kosztem osoby dziecka i sprywatyzowanie prokreacji, tzn. traktowanie jej jako prywatnej sprawy, a nie zadania o społecznie ważnym znaczeniu (z jednoczesnym domaganiem się prawa do posiadania dziecka). Macierzyństwo, zwłaszcza prenatalne, jest traktowane przez wiele kobiet jako czas „dla siebie”, czas zwolnienia lekarskiego z pracy, pomimo pełni zdrowia, czas skoncentrowania na sobie, co przejawia się np. w korzystaniu z fitness klubów dla utrzymania dobrej sylwetki, wyrafinowanych diet dla kobiet w ciąży, sesji malowania brzucha lub zdjęć artystycznych w specjalnych *ateliers* dla kobiet w ciąży. Jednak czasem chodzi w tym nie tyle o intensyfikację doświadczeń macierzyńskich, nie o dziecko i więź z nim, ale o siebie, o utrwalenie wyglądu ciała kobiecego, by mieć wspomnienia tego na ogół szczęśliwego okresu i niepowtarzalnego własnego wyglądu w ciąży. Dominuje koncentracja na ciąży, na brzuszku kobiet, na posiadaniu niepowtarzalnej pamiątki „z brzuszkiem i partnerem” (coś jej urosło, pod wpływem tego wygląda tak pięknie i kobieco).

Macierzyństwo przestaje być wartością autoteliczną, wartością samą w sobie, dlatego też trudno dostrzec w nim przewagę zysków nad stratami. Dla dziecka trzeba bowiem stracić, chociażby tylko czasowo, na aparycji, poświęcić swoje aspiracje edukacyjne, niezależność osobistą, niczym nie skrupowaną wolność, zrezygnować z szybkiej kariery, porzucić „parcie do przodu” i uczestniczenie w tzw. „wyścigu

szczurów”, tzn. pracę w wybranej dziedzinie zawodowej. Trzeba również obniżyć poziom życia, lecz na to dziś nie każdą kobietę, i coraz mniejszą liczbę kobiet, stać. Macierzyństwo przegrywa w konkurencji z takimi wartościami, jak dostatek, prestiż społeczny, autonomia, swoboda, czas wolny, przyjemności i rozrywki, łatwe życie, a nawet tzw. „święty spokój”. Według badań przeprowadzonych przez CBOS liczba młodych kobiet, które szczęśliwe życie wiążą z rodzicielstwem, spadła w porównaniu z poprzednią generacją niemal dwukrotnie⁴⁷. Macierzyństwo dla wielu kobiet stało się jednym z konkurencyjnych sposobów na życie, który może być traktowany jako kolejna, wcale nie najważniejsza szansa rozwoju (np. strona internetowa dla kobiet przedsiębiorczych, kobiet biznesu, które nie boją się nowych wyzwań i decydują się na rodzicielstwo jako nowe zadanie życiowe).

Późniejsze zawieranie małżeństw również nie sprzyja macierzyństwu. A kobiety coraz częściej decydują się na małżeństwo w późniejszym wieku. Z badań GUS-u wynika, że w roku 2010 był to wiek ok. 26 lat, a 20 lat wcześniej – w 1990 roku – ok. 23 lata. Według raportu GUS-u z 2011 roku statystyczna Polka urodziła pierwsze dziecko ok. 27 roku życia, podczas gdy w roku 2000. średnio był to wiek niemal 24 lat⁴⁸. Odkładanie macierzyństwa w czasie prowadzi do mniejszej liczby potomstwa, i to nie tylko z powodu krótszego przedziału czasowego, wyznaczonego na jego poczęcie i zrodzenie, ale również z powodu częstszych niepowodzeń prokreacyjnych. Tym samym naraża to kobiety na doświadczenie trudnego macierzyństwa skojarzonego ze stratą dziecka, bólem, smutkiem, lękiem, poczuciem winy, wstydu, krzywdy.

Macierzyństwu nie służą również zmiany kulturowe, jak np. stały niepokój wobec przyszłości, bytowanie w lęku (V. Frankl); atomizacja życia społecznego, brak doświadczeń z życia rodzinnego; orientacja bardziej indywidualna niż wspólnotowa; pragmatyzm, utylitaryzm, materializm; zorientowanie na karierę, konsumpcję, wygodne życie, ekscytujące doświadczenia; kult ciała, aparycji i seksualności; mobilność, nastawienie na zmiany, na różnorodność, szybkie życie, adrenalinę (a zagubienie w chaosie propozycji i pragnień); medialna mentalność (żyć to być w Internecie, świat wirtualny miesza się z realnym – gdy więź z drugim człowiekiem nie sprawia przyjemności, włącza się opcje: *click, delete, reset, escape*), sekularyzacja i utrata sensu własnego życia; kryzys tożsamości, odwrócenie od przeszłości, jej zresetowanie, zerwanie ciągłości tradycji kulturowej; kryzys norm i wartości moralnych; nastawienie na permanentną edukację; poszukiwania „nowych projektów życia duchowego”.

Wspomniane wyżej przejawy kryzysu macierzyństwa powodują konieczność bicia na alarm, gdyż każdego roku mamy w Polsce więcej trumien niż kołyszek. Taka depresja urodzeniowa prowadzi do zapaści demograficznej (odwrócenia się piramidy demograficznej) i samozagłady narodu.

⁴⁷ K. Klinger, *Dziecko się nie kalkuluje*, „Dziennik. Gazeta Prawna”, <http://www.mp.pl/ginekologia/aktualnosc/show.html?id=102681> (dostęp: 06.06.2014 r.).

⁴⁸ J. Grzymek, *Pierwszy poród po trzydziestce. Czy to już standard?*, <http://www.mp.pl/ginekologia/przeglad-badan/show.html?id=102152> (dostęp: 29.05.2014 r.).

5. ZAKOŃCZENIE

Wobec współczesnych zagrożeń dla macierzyństwa bardzo istotnym zadaniem społecznym jest docenienie jego znaczenia, a to oznacza jednocześnie docenienie ojcostwa i rodzicielstwa z uwzględnieniem komplementarności płci, a także specyfiki tego, co każde z rodziców ze względu na swoją płć jest w stanie wnieść w życie dziecka. Macierzyństwo jest swoistym zadaniem dla ojcostwa i ojcostwo dla macierzyństwa, co św. Jan Paweł II wyraził w Liście apostolskim *Mulieris dignitatem* w ten sposób: „Macierzyństwo kobiety oznacza szczególne wezwanie i specjalne wyzwanie pod adresem mężczyzny i jego ojcostwa”⁴⁹.

Docenienie macierzyństwa wymaga podjęcia co najmniej następujących działań: Zmienić poglądy, przekonania i postawy społeczne (m.in. lansowane w mediach) na temat macierzyństwa, aby było ukazywane jego piękno, jego rozwojowe znaczenie dla kobiety, to, co wnosi ono pozytywnego i wartościowego w życie samej matki, w życie innych, w życie narodu i Kościoła.

Nauczyć dziewczęta i młode kobiety, jak być dobrą matką i wychować je tak, by umiały być dobrymi matkami, by mogły kiedyś z macierzyństwa czerpać radość i spełnienie.

Przekonać młode kobiety, że warto być matką, stworzyć im godne warunki do macierzyństwa, ukształtować społeczne zaplecze przychylne i sprzyjające macierzyństwu.

Dostrzec w macierzyństwie wartość nie tylko psychologiczną i społeczną, ale też ekonomiczną. Praca matki w domu ma bowiem ogromny wymiar materialny. Niestety w odpowiedzi na pytanie: „pracujesz?” słyszy się: „nie, siedzę w domu... z piątką dzieci”. Matka powinna dostawać nie tyle zasiłek, ile wynagrodzenie za pracę przy dzieciach, aby powrót do pracy, często przedwczesny z punktu widzenia potrzeb dziecka, nie był spowodowany trudną sytuacją finansową.

Poprzez politykę prorodzinną i na rzecz rodziny stworzyć warunki do godnego życia, aby macierzyństwo wspólnie z ojcostwem nie musiały być tylko dla „bohaterów” lub desperatów⁵⁰.

Z przedwiecznego zamysłu Boga, by powierzyć dziecko kobiecie i powierzyć jej każdego człowieka, wynika postulat pogłębiania przez samą kobietę tej *świadomości*

⁴⁹ Jan Paweł II, List apostolski *Mulieris dignitatem* (Watykan, 15.08.1988); por. MD, 19.

⁵⁰ „Niewątpliwie sprzyjające będą wszelkie rozwiązania pomagające godzić obowiązki zawodowe z rodzinnymi, np. rozszerzenie elastycznych form zatrudnienia, większa dostępność żłobków, przedszkoli, a także rozwiązania poprawiające sytuację materialną rodzin z dziećmi. Konieczne jest, by pracodawcy przychylniej traktowali kobiety, które są w ciąży lub mają już dzieci. Poza tym ważne jest promowanie modelu wychowania dzieci z większym zaangażowaniem partnera. Jeżeli kobieta spodziewa się, że nie będzie mieć wsparcia rodziny, obawia się, że gdy zdecyduje się na dziecko straci pracę, a jeszcze do tego nie ma dobrej sytuacji materialnej, prawdopodobnie nie zdecyduje się na dziecko.” Por. ww.mp.pl/ginekologia/wywiady/show.html?id=101905 (dostęp: 26.05.2014 r.).

zawierzenia, z drugiej strony dostrzeżenia „geniuszu kobiety” przez innych – w życiu rodzinnym i społecznym. Matka spełnia wobec społeczeństwa większą rolę założycielską niż mężczyzna, gdyż w bardziej angażującym wymiarze urzeczywistnia się w niej rodzicielstwo, bardziej bezpośrednio za nie „płaci”, bardziej pochłania ono energię jej ciała i duszy, intensywniej angażuje się w życie dziecka. To jej Bóg powierzył swój skarb – nowego człowieka – zaś matkę i dziecko powierzył odpowiedzialnej opiece ojca. Wychowanie człowieka wymaga dwoistego wkładu rodzicielskiego: macierzyńskiego i ojcowskiego. Każde z rodziców ma inne zadania do spełnienia, dlatego każde z nich zostało obdarzone innymi darami⁵¹. Komplementarność płci wymaga rozpoznania, zrozumienia i akceptacji, podjęcia odmiennych trudów rodzenia i wychowania człowieka, wzajemnego współdziałania dla dobra rodziny i społeczeństwa.

BIBLIOGRAFIA

- Brzostowska J., *Życie rodzisz, kwitnąć jak jabłonie...*, w: T. Jania (oprac.), *Największa jest miłość. Antologia polskiej poezji o miłości rodzinnej*, Kraków 1995, s. 391-394.
- Chojnowski S., *Matce*, w: J. Szczawiej (oprac.), *Antologia poezji ludowej 1830-1980*, wyd. 3, Warszawa 1985, s. 847-848.
- Chróścielewska D., *Wigilia*, w: *Największa jest miłość. Antologia polskiej poezji o miłości rodzinnej*, wybór, opracowanie i wstęp: T. Jania, Kraków 1995, s. 395-396.
- Estreicher S., *Powinszowania dla mamy*, w: T. Śmiech, Z. Trzaskowski (red.), *Wszystkie twarze miłości w jednej twojej. Antologia wierszy o matce*, Kielce 1995, s. 152.
- Gałczyński K.I., *Poezje*, Warszawa 1957, t. 2, s. 428.
- Jan Paweł II, *Dar i tajemnica*, rozdz. III, Kraków 1996, s. 22.
- Jan Paweł II, *Kobieta wychowawczynią do życia w pokoju*. Orędzie Papieża Jana Pawła II na XXVIII Światowy Dzień Pokoju, Watykan, 1.01.1995 r.
- Jan Paweł II, *Mulieris dignitatem*. List apostolski, Watykan, 15.08.1988.
- Jan Paweł II, *List do kobiet*, Watykan, 29.06.1995.
- Kijonka T., *Do matki*, w: T. Śmiech, Z. Trzaskowski (red.), *Wszystkie twarze miłości w jednej twojej. Antologia wierszy o matce*, Kielce 1995, s. 123.
- Korczakowska J., *Matka*, w: *Największa jest miłość. Antologia polskiej poezji o miłości rodzinnej*, wybór, oprac. i wstęp: T. Jania, Kraków 1995, s. 158.
- Kornas-Biela D., *Macierzyństwo w nauczaniu Jana Pawła II*, w: D. Kornas-Biela (red.), *Oblicza macierzyństwa*, Lublin 1999, s. 13-40.
- Kornas-Biela D., *Macierzyństwo we współczesnej cywilizacji a nauczanie Jana Pawła II*, w: J. Augustyn (red.), *Macierzyństwo*, Kraków 1998, s. 65-79.

⁵¹ D. Kornas-Biela, *Macierzyństwo w nauczaniu Jana Pawła II...*, dz. cyt., tamże; Taż: *Powierzyć dziecko kobiecie – przedwieczny zamysł Ojca...*, dz. cyt., tamże.

- Kornas-Biela D., *Pedagogika prenatalna. Nowy obszar nauk o wychowaniu*, Lublin 2009.
- Kornas-Biela D., *Powierzyć dziecko kobiecie – przedwieczny zamysł Ojca*, w: T. Paszkowska (red.), *Mulieris Dignitas: promieniowanie kobiecości*, Lublin 2009, s. 61-80.
- Korzeniewska A.M., *Dla matki*, w: T. Śmiech, Z. Trzaskowski (red.), *Wszystkie twarze miłości w jednej twojej. Antologia wierszy o matce*, Kielce 1995, s. 58.
- Kozak H.J., *Niewiele pamiętam*, „Akcent” 1985, nr 1 (19), s. 50-51.
- Kulmowa J., *Mamy mamę*, w: T. Śmiech, Z. Trzaskowski (red.), *Wszystkie twarze miłości w jednej twojej. Antologia wierszy o matce*, Kielce 1995, s. 160.
- Kurek J., *Wiersze wybrane*, Kraków 1956, s. 111.
- Macek A., *Duchowe macierzyństwo: macierzyństwo kobiet żyjących w dziewictwie*, w: D. Kornas-Biela (red.), *Oblicza macierzyństwa*, Lublin 1999, s. 59-63.
- Mokrzycki B., *Bogurodzica Dziewica*, Kraków 2007.
- Nowak A., *Powołanie do macierzyństwa, jego godność i świętość*, w: D. Kornas-Biela (red.), *Oblicza macierzyństwa*, Lublin 1999, s. 49-58.
- Póltawska W., *Macierzyństwo darem*, w: D. Kornas-Biela (red.), *Oblicza macierzyństwa*, Lublin 1999, s. 41-47.
- Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, t. I, Warszawa 1978.
- Słup L., *Miłość i życie*, w: J. Augustyn (red.), *Sztuka relacji międzyludzkich. Miłość, małżeństwo, rodzina*, Kraków 2014, s. 389-391.
- Sujak E., *Rozważania o ludzkim rozwoju*, Kraków 1978.
- Szubel L., *** [*Czarny różaniec mojej matki*], w: T. Śmiech, Z. Trzaskowski (red.), *Wszystkie twarze miłości w jednej twojej. Antologia wierszy o matce*, Kielce 1995, s. 102.
- Wiśniewska K., *Matka*, w: J. Szczawiej (oprac.), *Antologia poezji ludowej 1830-1980*, wyd. 3, Wydawnictwo Pokonkursowe XXXVII edycji Ogólnopolskiego Konkursu Literackiego, Warszawa 1985, s. 805-806.
- Wojtyła K., *Nad Twoją białą mogiłą*, w: K. Wojtyła, *Poezje, dramaty, szkice*; Jan Paweł II, *Tryptyk rzymski*, oprac. M. Skwarnicki i J. Turowicz, red. filologiczna tekstów zamieszczonych w dziale „Poezje” J. Okoń, Kraków 2004, s. 529.
- Współdziałanie mężczyzny i kobiety w Kościele i w świecie*. List Kongregacji Nauki Wiary do biskupów Kościoła katolickiego, Watykan 2006.
- Zientara-Malewska M., *Chrystus i babcia*, w: T. Jania (oprac.), *Największa jest miłość. Antologia polskiej poezji o miłości rodzinnej*, Kraków 1995, s. 533-534.

STRONY INTERNETOWE:

- Bartmiński J., *Oczyzna w pieśniach i wierszach chłopskich*, http://cyfrowaetnografia.pl/Content/2112/Strony+od+PSL_XLIV_nr3_3_Bartminski.pdf. Dostęp: 20.04.2015 r.

- Grzymek J., *Pierwszy poród po trzydziestce. Czy to już standard?*, <http://www.mp.pl/ginekologia/przeglad-badan/show.html?id=102152>. Dostęp: 29.05.2014 r.
- Ile kosztuje wychowanie dziecka?*, „Gazeta Wyborcza”, 30.05.2014 r. <http://www.mp.pl/ginekologia/aktualnosci/show.html?id=102207>. Dostęp: 10.06.2014 r.
- www.mp.pl/ginekologia/wywiady/show.html?id=101905. Dostęp: 26.05.2014 r.
- Klinger K., *Dziecko się nie kalkuluje*, „Dziennik. Gazeta Prawna”, <http://www.mp.pl/ginekologia/aktualnosci/show.html?id=102681>. Dostęp: 06.06.2014 r.
- Omyła-Rudzka M., wywiad: *Niechciane drugie dziecko*, „Dziennik. Gazeta Prawna”, <http://www.mp.pl/ginekologia/aktualnosci/show.html?id=104954>. Dostęp: 30.07.2014 r.
- Ponikło T., *Dlaczego Polki nie decydują się na dziecko*, www.mp.pl/ginekologia/wywiady/show.html?id=101905. Dostęp: 26.05.2014 r.